

ROZPRAWA

o

przyczynach
CZĘSTEGO POMORU
w POLSzcze,

Y

o SPOSOBACH HODOWANIA BYDŁA,
dla uniknienia zarazy na potém,

przez

P. G L O T Z A.

*Pismo przez Towarzystwo Królewskie Warsza-
wskie Przyjaciół Nauk uwieniczone
w roku 1810.*

w WARSZAWIE 1812.
w Drukarni Rządowej.



104



8682/11

70820

R O Z P R A W A

Nie dość jest mieć liczną oborę, trzeba żeby była w dobrym stanie, nie będzie zaś nigdy, gdy iéy się wprzód należyta wygoda nie opatrzy.

*Ignacy Krasicki w Panu Podstolim
Części I. Xięga I. Roz. VIII.*

Każdy rolnik i gospodarz, za niezaprzeczoną to musi uznać prawdę, iż bydło jest duszą gospodarstwa. Jest to matematyczna prawda, na niewzruszonych gruntuiąca się zasadach. Najlepsze gospodarstwo musi upadać, jeżeli ilość potrzebna bydła nie dostarczy tego

materyału, który ożywia że tak powiem, ziemię naszą, aby potrzebne do utrzymania życia ludzkiego wydawała żywioły. Najlepiéy uprawione role, iczeli umierzwione nie będą, tracą w lat kilka moc swoją do wydawania z siebie plonu i stają się tylko odlogami oset i chwasty rodzącemi, zgoła jednym mówiąc słowem, bydło jest duszą gospodarstwa. Z téy przeto przyczyny wszyscy dobrzy gospodarze najusilnieysze o bydło mieli staranie, i przez to nietylko coraz bardziéy swoje polepszyli gospodarstwo, lecz też i oczywistą odnosili korzyść.

Nie będę ia się więcéy nad tą rozszerzał i rawdą, nie chcę obszernie wyłuszczyć pożytki z tad wynikające, nie chcę okazać zgubę ostatnią gospodarstwa, kto p zez nieszczęśliwe przypadki utraci bydło, a nie jest w stanie, nabywania w prędcie znowu onegoż, lecz przystapię do rozwiązania zapytania uczynionego przez Prześwietne Towarzystwo Przyjaciół nauk pod dniem 12. Grudnia 1807 roku.

Jako dwudziestoletni gospodarz w oyczyźnie moiej, nie raz byłem oczywistym świadkiem co za okropne skutki na całe okolice pomor czyli zaraza bydła za sobą pociąga, i ile możności tak teorycznie iako i praktycznie śledziłem przyczyny tego częstego u nas pomoru. Od najmłodszych lat moich, mając za przedmiot rolnicze gospodarstwo nietylko teorycznie, lecz iak już mówiłem i praktycznie, tak w oyczyźnie moiej, iako i za granicą w Niemczech i na Ukrainie starałem się wydoskonalić w gospodarskich wiadomościach, które w swych obrębach tak różliczne, nieskończenie wiele potrzebuia doświadczenia.

Nie podchlebiam ia sobie, abym naydokładniéy rozwiązał dane zapytanie, lecz o tém iestem przekonanym, iż w moiej rozprawie Prześwietne Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk znajdzie i takie przedmioty, które uczeni teorycznie w swych wielkich opuścili dziełach, ile że im na doświadczeniu zbywało; inni nie znaiąc tryb naszego gospodarstwa wieyskiego, nie mogli szczegóły czasem mniéy wi doczne, lecz okropne za sobą pociąga-

iące skutki rozpoznać, i albo je za mało ważne osądzili, lub też za niepotrzebne uznaiąc opuścili.

R O Z D Z I A Ł I.

„ Z iakich to pochodzi przyczyn, że
 „ w Polsce i w Litwie zarazy czyli
 „ pomor na bydło, tak iest częsty,
 „ prawie nieustaiący, a co lat kilka
 „ lub kilkanaście ledwo nie wszy-
 „ stkie Prowincye przechodzący. ?

§. 1.

Mówmy sobie prawdę, nie masz prawie narodu w całej Europie, gdzieby bydło tak biednie chodowane było, iak u nas, z tego więc powodu, i z téy to przyczyny też tak częsta u nas panuje zaraza. Wyiaśnienie następujących przyczyn, okaże iawnie powody tak częstego pomoru, i dopokąd te odmiennione nie będą, zaraza od nas nie odstąpi.

§. 2.

*Wypędzenie na pastwiska bydła
w lecie na czczo.*

W naszey oyczyźnie iest to prawie powszechną rzeczą, iż poniekađ każdy gospodarz kontent z tego, gdy tylko do Sgo Woyciecha czyli ku końcowi Kwietnia swoje bydło wyzimuie. Biedne owe bydło, które przez zimę prawie tylko sieżką i słomą paszone, nic więcéy czasem z owéy zimowéy paszy, iak skórę i kości ma na sobie, musi z utrudzeniem w słoty i dęszcze po pastwiskach owę młodocianą zbierać trawkę, która żadnego bydłęciu nie przynosi zysku i pożywienia, owszem przez nagłą odmianę z suchéy paszy na trawę choroby za sobą pociaga, i tak przez całe lato bydło iuż naymnieysz y suchéy nie dostanie paszy, i na iesień dopoty znowu po polu chodzi, i żywić się musi, dopokađ nie zamarźnie. Lecz iak sposób ten chodowania letniego iest szkodliwy dla bydła, nikt nie uwierzy; bo usunięcie tak nagle bydłęciu suchéy paszy, do którey prawie przez sześć miesięcy codziennie przyzwyczajone było, wielką w całym ciele sprawuje re-

wolucyą, i ztąd to owe częste na wiosnę choroby, ochwaty i inne z bydłem nieszczęśliwe przypadki.

Kto chce swoje bydło mieć zawsze zdrowe, niech tyle tylko trzyma, aby i w lecie przed wypędzeniem mógł mu kazać w drabki słomy owsianey, ięczmienney, żytney lub inney, albo też ieszcze lepięysiana, kto go ma dostatkim, założyć. Niezliczone dobre ztąd wynikają skutki, bo iest przesąd gospodarski, iż z rossą bydłu żyznieysza trawa, przeciwnie każdy rozumny gospodarz to uzna, iż rossa i śrzony są bardzo szkodliwe bydłu, a trawa oschła daleko pożywnieysza i zdrowsza. Jest to bowiem widocznie pod oczy podpadająca prawda, że przez tę tak nagłą odmianę paszy i nayzdrowsze bydło iakoweyś musi podpadać chorobie, nim znowu swóy żołądek i naturę całą do zupełnie odmienney przyzwyczai paszy.

Przydaymy do tego owe przerażające zimna (*) w początkowych dniach Maja, sloty i dęszce, gdzie bydło niezamężne z zimowey paszy, nie będąc zasilone w oborach, koniecznie w choroby wpadać i iedno drugie zarazić musi, ile że:

§. 5.

Poienie bydła w lecie i zimą,

Jak w naszym kraju wszędzie prawie używane, jest także iedną z najważniejszych przyczyn tak częstego pomoru.

Nasi skotarze nie dają sobie téy pracy, aby tak w lecie iako i w zimie bydło czystą studzienną poili wodą, największą przykrością byto dla nich było, aby w lecie z studni w koryta mieli naléwać wodę, a nawet — w wielu to wsiach takowe porządne znayduią się studnie, z którychby dworskie i wiejskie bydło mogło bydz poione? — u najpierwszey iakiéy takiéy poią bydło kałuży, nie zważaiąc na to, czyli woda cuchnie i śmierdzi lub nie, byleby bydło piło, a te nieme stworzenia usychaiące od upalów, muszą bydz kontente, gdy i taką posilić się mogą nadpsutą wodą. W zimie to samo, gdziekolwiek w czasie iesiennéy pory w którym dolku się woda zatrzymała, tam przerembel wycina i poi bydło.

Jest to prawdziwy lubo niemiły obraz obchodzenia się naszego z bydłem, które dla nas użyteczne i potrzebne tak

niewdziecznie traktowane zostaje. —
 Lecz gdy w czasie tegiëy zimy, owe
 wodą nasze sadzawki, owe doły od
 chłopów pokopane do gruntu wymar-
 zną, tedy nic nie pozostaie więcéy, iak
 o granicę do drugiëy wsi, gdzie więcéy
 maia wody, lub do rzeki o pół mili, a
 z czasem o mile bydło pędzić. Nie
 powiększam rzecz y, w moim sąsiedz-
 stwie znam więcéy iak ośm wsi, które
 prawie co zima, bydło do rzeki daléy
 iak trzy ćwierci mile do napoieria pę-
 dzić muszą. — Bydło to, w mrozy tę-
 gie, w zawieruchach i zawieciach prze-
 ięte zimnem idzie o półmle, aby się
 napić, piie zimną wodę i ze drzeniem
 przez całą drogę wraca do obory. —

Zdaie mi się, iż nie potrzeba się
 rozwodzić nad szkodliwemi skutkami
 z tąd wynikającemi, samo doświadcze-
 nie okazuje dowody, bo w tym roku
 w wsiach tych okolicznych pomor na
 bydło panuje. (a)

Lecz nawet i niedostarczaiący na-
 pój, wielce iest szkodliwym, bo gdy
 bydło suchą tylko paszą u nas w ciągu
 całej zimy zasilone zostaje, konieczność
 sama wymaga, aby dwa razy na dzień
 z rana i pod wieczór poiono zostało. (b)

Słusznie przeto nasze po wielu bardzo miejscach zwyczajne poienie bydła za przyczynę pomnożenia zarazy uznać potrzeba, bo napój zły, cuchnący, śmierdzący w lecie, a nadto zimny i niedostarczający w zimie, wprowadza korrupcyą w ciała bydła i staie się podniętą chorob, iako to gangreny mleczney (c) i innych, które przy naturalney skłonności bydła do garnienia w siebie iadu zaraźliwego, tym są szkodliwsze im bardziéy wszystkie okoliczności do tego są pomocne, bo doświadczenie uczy, że bydło które stojącą wodę piie, częściéy szkodliwym i wyniszczającym chorobom podpada, iak to bydło, które rzeczną lub studzienną wodą poione bywa.

Lecz przy tym rokrocznie i to wi-
dziemi, iż wsie nadrzeczne, częściéy
podpadają zarazom, iak wsie w polach
leżące, bo:

§. 4.

*Nadrzeczne zamulone pastwiska i
siana, zamulone z ták takowych*

Są nayważniejszą przyczyną tego:
wylewy bowiem częste rzek, które

albo w ciągu wiosny z śniegów roztopionych w górach, lub z deszczów nagłych koło Sgo Jana całe oblewają łęgi i pastwiska, po ustąpieniu wód i wroceniu się rzek do swoich przródzonych koryt, zostawiają muł, czyli ów drobny z ziemnych tłustych części złożony pel w wodzie rozmacony, który bydłu z trawą niezmiernie szkodzi, i wielkich się chorob staie przyczyna; (d) te same skutki i siano zamulone, z takich łak sprzątnione, sprawnie. — Każdy gospodarz zna to d kładnie, iż siano które na pokosach deszczem zmoczone zostało, daleko iest pożywniejsze, i bydło ie bardziéy lubi, iak naysgodnieysze siano, na którym deszcze nie postaly. Przyczyna iest iasna, bo deszcz spłoknal, czyli nieiako obmył siano z mułu, który tak szkodliwy iest bydłeciu, iż natura sama mu drogę wskazuje w smaku, która pasza dla niego iest pożywniejsza i zdrowsza.

Muł czyli pel, ten na pastwiskach iakoli też w sianie, naysbardziéy szkodzi plucem, i pociaga za sobą zgniłość pluc, raka lub gangrenę plucowa, która bardzo prędko chorobą się rozszerza, i przez zarazę nayszdrowszemu się udziela bydłu.

§. 5.

*Odmiana trzech, dwóch lub iedno-
letnia Possessorow lub
Dzierżawców.*

Nie każdemu się to zdawać będzie, iżby to było wpływem do pomoru lub zarazy i chorob bydła, lecz sam przekonany o tém zostałem, i naylepiéy z doświadczenia sądzić umiem.

W nasz y oyczyźnie, gdy tak liczne się znayduią dzierżawy, gdy possesso-
rowie tak często z iednéy wsi do dru-
giéy się przenoszą, a zawsze, iak owi
patryarchowie z licznym orszakiem by-
dła rogatego, owiec, zgoła z całym
swym ruchomym inwentarzem; więc
też tak częsta odmiana, koniecznie dla
bydła smutne i szkodliwe za sobą po-
ciaga skutki. — Bo bydło przyzwycza-
ione do wzgórzystego suchego letniego
pastwiska, gdy przy odmianie dzierża-
wnéy na niską, tłustą, ielowatą, buyną
nagle przepędzone zostanie trawę, w ty-
dzień zaraz dostaje biegunki, która gdy
lekkce ważana zostanie, wnet w krwa-
wą dyssenterią się obróci.

Ja sam z wsi P.... w Roku 1801 do wsi B.... przeprowadziwszy się, widziałem na własnym moim bydłe tę okropność. Trawa ta tłusta, do której moie bydło przyzwyczajone nie było, ile z wzgórzystego i suchego przepędzone pastwiska, o taką je przyprowadziła biegunkę, iż słusznie o nie się lękałem, i gospodarzy najlepszych ze wsi o to się pytać i radzić starałem; lecz zasmucająca dla mnie odebrałem odpowiedź:

„ Iż to tu tak zawsze bywa, i każde
 „ nowo przyprowadzone bydło od-
 „ chorować musi, i gdy wytrzymać
 „ téy choroby nie może, tedy i śmier-
 „ cią przypłaci“

Mówili mi nawet „ iż mojemu poprzednikowi sztuk dwadzieścia i cztery bydła takim sposobem, gdy się sprwadził zdechło, i że nawet w tym samym roku u gospodarzy wielu, bydło odchodziło.

Gdym się daléy pytał, ieżeli co na to czynili, i czyli nie ratowali bydła? zwyyczajnym swoim odpowiedzieli sposobem.

„ A cóż na to robić, tu każde nowe
 „ bydło tak chorować musi, a ieżeli
 „ niewychoruje to zdechnie“.

Odpowiedź ta niepocieszna, nie była mnie zaspokoiająca, udałem się przeto do środków stosownych dla zaratowania bydła, które niżej w Rozdziale IV. §. 16. są opisane, i w przeciągu tygodnia iednego bydło moje wyzdrowiało.

To samo iawnie i oczywiście dowodzi, iż odmiana częsta, a u nas zwyczajna Dzierżawców z swym własnym inwentarzem, staie się także pobudką do nieszczęśliwych chorób bydła, z których za mnię baczny dozorem i coraz się bardzię szerzącą chorobą zaraza się poczyną i wzrasta. Trzeba przeto w takich okolicznościach zawczasu zapobiedz i niedać się szerzyć chorobie, lecz niżej opisanym sposobem ratować bydło.

§. 6.

Nadpsuta w stodołach pasza.

Nieskończenie także złe skutki za sobą pociąga, pasza nadpsuta, zatechła, lub też wilgotnie z pól sprzątane zboże osobliwie owies, ile że u naszych gospodarzy iest ten przesąd, iż to ziarnu nic nie szkodzi, owszem że owies namłotniejszy i bardzię podsypuiący; nie-

zważają iednakowoż na to, iż takowym sposobem, za mały zysk w ziarnie, tracą więcéy w inwentarzu bydła.

Nie albowiem bardziéy do korrupcyi krwi, do zapalenia płuc w ciele bydłécém się nieprzyklada, iak owa nadpsuta i zatechła pasza, którą łatwo nietylko z zapachu zatechłego, lecz i z tąd poznać można, kiedy się przy młóceniu dym czyli kurz nad słomą unosi. Słoma takowa utraciła iuż ową pożywność i słodkość przez zapalenie się, staie się gorzką, i nie ma iuż owych pożywnych części w sobie, które natura sama wlała w słomę; i próżna iest ta przyczyna, iż przez młócenie naprawia się, bo kurzawa z niéy wylatuie; co innego bowiem iest ow peł czyli muł nadržeczny, iakiem iuż w §. 4. namienił, który z siana wymłóconym bydź powinien, co innego ów z spalelizny i z zupełnego zepsucia pochodzący delikatny dymek, który iest oznakiem zupełnéy korrupcyi słomy, a każda pożywność nadpsuta, nie może się stać pokarmem posilającym, tylko iadem truiącym zwolna pożywiającego. Ow pośpiech w żniwa, owe wiązanie z rossą, owe mniemanie wielu gospodarzy fałszywe,
iż

iż trawa w słomie się znajduiąca wypali się w sąsięku, staie się dla bydła zwolna operuiącą trucizną, która zgnilość płuc za sobą pociąga, i przez wolne rozmnożenie iadowitych w ciele bydłęcem soków, niepomału się przyklada do klęsk nayokropniejszych dla każdego gospodarza, ile że zaraza bydła w iednėj wsi przez

§. 7.

Wspólne pastwisko graniczących wsiów

Bardzo prędko i łatwo rozszerzoną i rozmnożoną byź może.

Podług bowiem wszystkich najsławniejszych lekarzów zdań i zasad, nie masz ieszcze żadnėj prezerwatywy od zarazy bydła, nie bowiem owe zachwalone lekarstwa nie pomagą, które konstytucyą ciała bydłecęgo nieiako umocnić, i od zarazy zachować maia; iedyny tylko ten iest sposób, aby tak swoje strzędz bydło, iżby się nie zaraziło od schorzałego bydła.

Lecz przy naszym dotychczasowém urządzeniu gospodarstwa, ieden niedbaly i o swoje bydło niebaczný gospodarz

lub włościan, całą wieś, całe okolice na kilkadziesiąt mil zarazić może, nim się sam przekona, iż jego bydło ma w sobie iad truczny zarażający. Mało się albowiem jeszcze takich wsi znajduie, gdzieby dojrzałym w lata pastuchom wiejskie bydło powierzone było, i tylko dzieci z każdéy chałupy pasają bydło, a mało jest w naszym narodzie takich wsi, któreby z graniczącemi nie miały wspólnego na okół pastwiska, i tak łącząc swoje bydło na iedném pastwisku, łatwo naylepszy gospodarz przy naystaranniejszym dozorze téy okropnéy może podpaść klęsce.

Jadąc tylko w naszym kraiu, wszędzie w każdym kącie znajdziemy przez całe lata dzieci pasące bydło; te bardziéy igraszkami zabawne nie zważają i nie znają nawet oznaki poprzednicze chorób, swoich o tém nie umieją uwiadomić gospodarzy, a ci zaięci dawnemi przesadami, opacznie zaradzając wszczętéy chorobie, przez wspólne pastwiska zarażają pograniczne gromady, te znowu inne, przez co się coraz bardziéy szerzy choroba, ile że czasem i niektóre Dominia nawet, dla obawy zamknięcia wsi

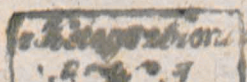
taią rozszerzenie wiadomości o zarazie, tak, iż gdy Rząd o tém się dowiaduje, środki do zatamowania przedsięwzięte już są bezskutecznemi, i przy najlepszej chęci nie może zaradzić temu nieszczęściu, które nam takie przynosi klęski.

Ślusznie przeto wspólne pastwiska graniczących wsiów można nazwać przyczyną prawdziwą pomnażającą pomór bydła.

Niepomiału i to pomnaża choroby i zarazy iż nasi gospodarze, bez różnicy (gdy już bydło wychodzi na letnie pastwisko) wypędzają oneż; nie zważają bynajmniéy na to, czyli deszcze, słoty lub zimna dozwalaiają tego, nie raz i często w wiosennéy porze zimne kilka dniowe panujące deszcze, iako też i w czasie iesieni, stają się przyczyną rozlicznych zaraźliwych chorób gdy bydło przemoknione i przeziębione cały dzień pod niepokodnym niebem biedne swoje pożywienie poszukiwać musi, nieznajdując nawet w nocy w oborach tego schronienia i wygody, którój po takich niewczasach potrzebuie, ile że

Złe obory i nieczystość

Nie pomalu się przykładają do chorób i pomnożenia pomoru — Kto zna nasz kray, kto dokładnie zna okolice różne, (nie mówię ja tu o wszystkich wsiach w szczególności, tylko w ogólności) musi zemią przyznać, iż w więkšzey daleko liczbie obory dla bydła tak po niektórych dworach, iako i u włościan w naybiedniejszym są stanie; w lecie przed muchami i robactwem owe biedne bydłatka opędzić się nie mogą, a w zimie przez cały dzień i noc będąc uwiązane, nieznośne zimno wytrzymać muszą. Sam to nieraz na moje oczy widziałem, iż w czasie zawieruch i zawiewów śnieżnych przez noc, rano gospodarz swe bydło w oborze nieiako szukać, i z pod śniegu nawianego wydobywać musiał. — Mało jest takich osobliwie u włościan obór, którychby balki dragami lub posową przyłożone były, i tylko sam dach i to jeszcze zły, jest przykryciem dla bydła, które przybiednéy do tego jeszcze paszy przejęte nieznośném zimnem, tu i owdzie bez do-



statecznego napoju chorować i iedno od drugiego zarazić się musi.

Przydaymy do tego nieochędnostwo iakie w tych biednych panwie oborach, gdzie nietylko w zimie, lecz naybardziéy w lecie bydło bez scielki w swym własnym gnoiu leżeć musi; w lecie bowiem osobliwie na tłustych i pożywnych pastwiskach zazwyczaj bydło lazuie, a w naszych okolicach gdzie iuż koło Sgo Woyciecha wielu gospodarzy paszy, aż cóż dopiero słomy do podesłania nie mają, coraz bardziéy się gnóy i gnoiówka w oborze mnoży, i bydło na noc w téy mokrości leżeć musi.

Czystość iednakowoż i ochędnostwo iest wraz z zdrową paszą najpierwszą zasadą hodowania bydła, i podług zadawnionego lecz prawdziwego przysłowia, połowa paszy. — Jak wielce ci sobie sami szkodzą (a tym sposobem naywiększa część gospodarzy postępuje sobie) że na bydło swoje tak mało mają względu i bacności, iż na parę cali, czasem swym własnym iest obwalone gnoiem. Nietrzeba mi się pewnie nad tym obszernie rozwodzić, bo gdyby się tylko nasi gospodarze o tém przekonać chcieli, iak wiele pory czyli otwory potowe

do zdrowia bydła służą, gdyby chcieli o tem wiedzieć, iż katary, frebry i często jeszcze gorsze choroby bydła z zatrzymanych ewaporacyi wynikają, unikaliby tego, iżby bydła ich w ekskrementach swych leżały, które żadnym sposobem do zdrowia bydła, lecz tylko do zasłabnięcia i chorób przykładać się muszą.

Przydadymy do tego wszystkiego mniéj bacznego dozór nad bydłem, który w naszym kraju panuje, dodadymy czasem długo trwające upały, które się wsrzód lata często w słoty i zimna odmieniają. i na które nikt względu nie ma, lecz zawsze czy w naywiększe upały czyli w nayprzykrzejsze słoty wypędzają bydło dla niedostaku paszy, a przeto też weale nad tym się dziwić nie możemy, gdy zarazy czyli pomor na bydło jak jest częsty, prawie nieustający, a co lat kilka lub kilkanaście ledwo nie wszystkie Prowincye przechodzący, ile że i niektóre dominia zaniedbują o wybuchłéy zarazie donieść Zwierzchności przyzwoitéy; nayokropnieysze bowiem wypadki z małych często wynikają przyczyn, które w początku zaraz umorzone, niepozwoiliłyby się szerzyć złemu.

R O Z D Z I A Ł II.

„ Czemu podobne zarazy i wypadek
 „ bydła ani tak częsty, ani tak po-
 „ wszechny, nie iest doświadczanym
 „ w Anglii, Francyi i w Niemczech?

§. 9.

W saméy istocie, podobne zarazy i wypadek bydła, ani tak częsty, ani tak powszechny nie iest w Anglii, Francyi i w Niemczech; nie uwierzyliby podobno Anglicy, Francuzi lub Niemcy, ażebyśmy się tak z naszym mieli obchodzić bydłem; zwróćmy tylko oczy na ich hodowanie bydła, a łatwo się przekonamy, dla iakich przyczyn tam takie nie panują zarazy; tam albowiem wszędzie prawie, w oborach czyli stayniach hodują bydło, nie wyganiają ie na pastwiska biedne i niepożywne, lecz dostarczaiącą paszą w stayniach czystych tak w lecie iako i w zimie utrzymywane zostaię. *np.* w okolicach Wütrzburga, Bambergu, gdzie rok rocznie bydło na stayniach stoi, zdaie się, iż nie do obory, lecz do xiążęcéy stayni się wchodzi. — Obora

czysto wewnątrz wybielona, z oknami, iasna, mająca przegrody z tarcie dla każdego bydła osobne; stanowiska te są wybrukowane, a za bydlęm w środku rytna do odpływu nieczystości się znajduje, żłoby częstokroć są z ciosanego kamienia, w których pasza i lepiący ichłodniący się utrzymuje, nad temi znajdują się drabki do zakładania tak siana jako i koniczyny. — Bydło codziennie zgrzeblem i szczotką właśnie tak jak konie chędożone zastaie, z rana wytrząsają słomę z pod bydła, wymiatają stanowiska, i całą oborę wysypują piaskiem. Za każdą razą gdy które bydło bobczy, wymiatają mierzwę i wyrzucają z stajni, jeżeli się które bydło we dnie położy, tedy je natychmiast znowu chędożą, i codziennie mu ogony wymywaia. — Nad wieczorem ścielą znowu regularnie bydłu: do dziesięciu krów jest jedna dziewczyna, która to wszystko robi, lecz ta także w lecie paszą czyli koniczynę dla tych dziesięciu krów zrzucać, do stajni przynieść, swoje krowy wydoić i wszelką do mleczywa należącą pracę wydoić musi.

Wszędzie prawie w całych Niemczech w Francyi i Anglii to ochędo-

stwo, ta regularność, ten dozór, ta pieczołowitość i starunek około bydła jest rzeczą zwyczajną, która niepomalu do zdrowia bydła się przykłada; niepowinno nam zatem, to być zadziwieniem, iż przy takowém hodowaniu podobne zarazy i wypadek bydła ani tak częsty, ani tak powszechny nie jest iak unas.

Jeżeli bowiem tam które bydło zachoruje, natychmiast większą o niém mają pieczę, iak u nas, a gdy iak już wspomniałem rok rocznie bydło na oborach stoi, zaraza żadnym sposobem tak szerzyć i rozmnażać się nie może, i zaraz w początku swoim uśmierzona zostaje.

W innych Państwach n. p. w Meklemburgii, Danii gdy w Roku 1779 zaraza na bydło panowała, udano się do szczepienia zarazy i przez ten sposób prawie wszystko uratowano bydło, a zaraza od okolic wielu oddaloną i uśmierzoną została. Lecz nie hardziéy kraie powyższe od tak szkodliwéy nie uwalnia zarazy, iak dobre hodowanie bydła, regularność tak w poieniu iako też w paszeniu naywiększa. Nie żałuią tam pracy swoiéy w doglądaniu, aby bydło należytą miało wygodę. Soli, która także jest istotną częścią koniecznie potrzebną dla utrzymania bydła przy zdro-

wiu, dodawaią dostatkim, zgoła wszelkich tych używaią środków, które koniecznie od każdego rozumnego i dbałego gospodarza użyte być powinny. Prawda, iż czasem zbytkuią w różnych mieycach, lecz gdzież zbytek się nie wkrada, i tym gospodarzom tego za złe w ten czas mieć nie można, gdy i majątek potemu i upodobanie w piękném i dobraném bydłé mają. Lecz w gospodarstwie a osobliwie w hodowaniu bydła, téy się trzeba trzymać drogi, którą w Rozdziale IV. opiszę, uszczuplać bydłu wygody i żywność należącą się tym zwierzętom, iest zwolna ie truc, i wprawiać w choroby, które wkrótce w naturę zarażaiącą się przeistaczaia.

R O Z D Z I A Ł III.

„ Czyli na Ukrainie i na Wołoszczy-
 „ znie gdzie się bydło w wielkich ta-
 „ borach zawsze po stepach hoduje,
 „ tak częste są zarazy i pomor na toż
 „ bydło, iak w innych prowincyach
 „ Polski i Litwy?

§. 10.

Hodowanie bydła jest bogactwem Ukrainy i Wołoszczyzny, najznaczniejszą Prowincyów tych gałęzią handlu, oraz nayupodobańszém zatrudnieniem narodu tego skłonnego już z natury do pasterskiego a przy tem i próżniackiego życia, ile że przyrodzenie samo przez swoją szczodrość, wszystko tym Prowincyom udzieliło, co do utrzymania wielkich i licznych stad, przy małej ludności kraiu jest potrzebném.

Lecz nie masz tam téy pieczołowitości o bydło, co w innych kraiach, nie masz tam tych korzyści przynoszących użytków, którychby się można z tego źródła spodziewać — Wszystko się ieszcze w pierwiastkowym stanie natury znajduie, a nawet robienie masła здаie się włóścianom byđź za przykre, ażeby się tém dla lepszego wydoskonalenia zatrudniać mieli.

Prawda, iż bydło jest liczne i piękne, wielkie i tłuste, stada dniem i nocą pasą się po niezmiernych i okiem nieprzejranych stepach, i w krótkim czasie przychodzą do dobréy tuszy, którą przez biedną zimową paszę,

przez zaniedbane w czasie zimy hodowanie, gdy z pastwisk do wsiów spędzone zostaną, utraciły; gdzie przez mroźną zimę bez dachu, bez stajen koło chałup przebywać i same prawie z stertów tak zbożowych iako i siana i słomy swoje pożywienie poszukiwać muszą. — W dwoynasób zyski z bydła na Ukrainie i Wołoszczyźnie powiększone bydyby mogły, gdyby tamedzni gospodarze przez pieczołowitsze hodowanie zimowe i obmyślenie ciepłych obor lepszą wygodę dali bydłu, ile że i tam w czasie zimy równe iak u nas są mrozy, a nawet w naywiększych latowych upałach wieczory i nocy bardzo są chłodne i przeymujące. — W czasie zimy sierć ich naieżona, i ryk osobliwie po nocach w tęgie mrozy, którym powietrze przerażają, postać równie zgłodniała iak i nędzna, pobudza każdego, cokolwiek czucia mającego do litości, widząc niedolę tych cierpiących stworzeń, które za użytki udzielane swym niewdzięcznym panom, lepszaby mieć powinny wygodę, i które Stwórca przybliżając przez oswoienie do ludzi, oddał właśnie w pieczę onym, aby przez pielęgnowanie lepsze, wynadgradzali tym niemo-

włętom korzyści i użytki które im przynoszą.

Lecz zaniedbanie to bydła zawisło poniekąd od naturalnéj dobroci ziemi i obeyścia się bez mierzwy, któręy gdyby tameczny gosgodarz, tak iak my, potrzebował, zaisteby też lepszą staranność o swoim bydle mieć musiał.

Dopokąd kupy i sterty słomy, które tameczni gospodarze z omłotu ustawiają, trwają, dopokąd bydło w nich swoją szuka pożywność, wyrabia sobie w słomie téy gniazdo, nogami tretuje większą połowę, niszczy tę paszę która do do żywności iego przeznaczoną była, nareście w niedostatku mierzwą swoją się żywi, a śniegiem pragnienie gasić musi, ile że tam zgnusniałość włóścian, nie daie tyle sobie pracy, aby w zamarzłych stojących wodach prze-remble powycinać.

Tak biedne hodowanie zimowe bydła, okropne dla zdrowia onegoż za sobą pociąga skutki, i z téy też przyczyny nieustaiący i rawie pomor panuje w tych prowincyach w którychby przy lepszym dozorze przy dokładnieyszey pieczołowitości prędzey iak u nas z różnyeh powodów oddalony na zawsze bydz mógł.



R O Z D Z I A Ł IV.

„ Jakie sposoby koniecznie zapro-
 „ wadzić potrzeba w hodowaniu
 „ bydła w Polsce, aby Kray od
 „ podobnych zaraz i pomoru na-
 „ stępnie zachować?

§. 11.

Aby naszą Oyczyznę następnie od podobnych zaraz i pomoru zachować, trzeba koniecznie zaraz w początkowem wychowaniu cieląt takowe wprowadzić hodowanie, któreby ie w czasie dojrzałości czyniło zdrowemi i czerstwemi; trzeba koniecznie oddalić te wszystkie w gospodarztwie zdrożności, które z naszéy pochodząc opieszałości, z owéy nieczułości ku bydłom, tak okropne dla nas przynoszą skutki; z tego więc powodu, nim do sposobów koniecznie dla oddalenia pomoru zaprowadzić potrzebnych przystapię, wprzód nieco o wychowaniu, pielęgnowaniu i paszeniu bydła w ogólnosci na mienie.

§. 12.

Każdego gospodarza najpierwszym byź powinno zamiarem, aby dobre zdrowe i użyteczne miał woły i mleczne dojne krowy, oneż tak wychował, aby w czasie dojrzałości swojej tym były, czym byź powinny; lecz aby to w saméy istocie do skutku przyprowadzić, trzeba nie iedno zwazyć, i te przepisy zachować, które następnie podaie.

Stadnik czyli byk najpierwszym w hodowaniu bydła iest przedmiotem. Maść czyli kolor sierści nie nie stanowi, i od gustu każdego gospodarza zawisł, lecz głowa iego byź powinna krótka i okrągła, oczy piękne i skłniające się, czoło szerokie, rogi długie i uszy długie i obwisłe, powinien także mieć kark mięsisty, szerokie piersi, grube biodra, mocne i krótkie nogi, oraz byź pociągłego toku i prostego grzbietu, mający ogón długi i wzrost dobry, a dopiero po skończonych trzech latach do krów użytym byź powinien. (e)

W wyborze cieląt wychować się mających następujące przepisy za-

chować należy; od krów, które przy dobrej paszy i na dobrem pastwisku chudo się trzymają, lecz dobrze doją, iałoszki zostawiać potrzeba, od krów zaś w dobrej tuszy się trzymających i także dobrze dojących, wołki wychować trzeba. Na czas i porę roku wcale uważać nie należy, bo kto w tej mierze iakowes czyni uwagi i wybór, czasem dobre cielęta przedaie, a biedne chowa.

Dobra i dostarczająca pasza, jest tylko jedynym środkiem nabycia dobrego bydła; kto cielęta w młodości zanędzi, ten nigdy dobrych krów i wołów z nich spodziewać się nie może.

Naylepiej zaraz ciele w trzecim dniu po ocieleniu od krowy do osobnej grodzi w oborze, lub stajenki odsadzić, i trzy razy tylko, to jest: rano, w południe i na wieczór do krowy do nassania wypuścić; cielęta w tej grodzi, powinny mieć korytka do obroczku i drabeczki do zakładania siana, oraz statek lub naczynie iakie do picia, zawczasu tym sposobem uczą się iść i pić, a woda cokolwiek osolona do picia, do wzrostu

i zdrowia ich pomaga; przez siedm
 niedziel wypuszczając je codziennie
 do krowy trzy razy, nauczą się ieszć
 i pić, a będąc na początku ósmego
 tygodnia odsadzone, iuż tak nie tę-
 sknią bez matki, bo sposób w Niem-
 czech używany, gdzie cielęta zaraz
 po ocieleniu odsadzone młkiem i zu-
 pkami karmione zostaią, lubo iest
 stosowny i do naszego kraju, lecz za-
 dnym sposobem tak prędko w pro-
 wadzonym nie zostanie, ile że nasi
 włescianie, nie bardzo ieszcze to lu-
 bia, cocokolwiek pracy kosztuie.
 Gdy pora czasu w Maju lub Czerwcu
 pozwala, a trawniki lub pastwiska
 do tego są zdatne, można je wypu-
 szczać na paszę zieloną, lecz zawsze
 radzę, aby rano i na noc obroczek
 suchy i siano miały założone, bo sła-
 be żołądki tych cieląt nie zniosą na-
 głą odmianę paszy suchéy na zielo-
 ną, lub przeciwnie. (f)

Czystość iest także naypierwszym
 przedmiotem w wychowaniu cieląt,
 powinny codzién mieć czyste posła-
 nie, gdyż w przeciwnym razie liszaie
 dostawaią, a te nędząc cielęta wiel-
 ką liczbę onychże gubią.

Z dobrych, zdrowych i dostatecznie żywionych cieląt, pięknego się łatwo każdy gospodarz dochowa bydła, a to mając, gdy tylko następujące zachowa przepisy, łatwo pomoru, a przez to uszkodzenia uniknąć może, ile że u nas najczęściej z nas samych zguba; chcąc przeto następnie od nas to złe oddalić, koniecznie w hodowaniu naszego bydła innym powinniśmy postąpić sposobem, a iako w Rozdziale I. przyczyny opisałem które to złe do nas sprowadzają, tak te same znowu przeysć muszę, abym okazał, iż za usunięciem onychże, i ta nieszczęśliwość od nas odstąpi.

§. 13.

Zawsze przed wypędzeniem bydła w wiosennéj, latowéj lub iesiennéj porze, sucha pasza, czyli to siano, iara słoma, lub sieczka bydłu rozdana bądź powinna. Ten szrodek w hodowaniu niezliczone za sobą pociąga dla bydła korzyści, i można go śmieie za najpierwsze źródło do utrzymania przy czerstwym zdrowiu bydła, (g) położyć: bo będąc ia-

kiem już w Rozdziale I. §. 2. namienił, przez zimę przyzwyczajone do ciągłej suchej paszy, wielką cierpieć musi odmianę w całej swojej konstytucyi ciała, gdy nagle usunięta mu zostanie ta pożywność, do której żołądek był przyzwyczajony; lecz u nas na to wcale nie zważają, a drugi nawet gospodarz nie wie, wiele mu kop słomy i wozów siana do wyzimowania jego inwentarza potrzeba.

Abymy przeto zapobiedz temu złemu, aby łatwo każdy mógł iednym rzutem oka, obrachować sobie, ile mu na wyżywienie tak zimowe, iako też na paszę ranną przed wypędzeniem bydła w czasie letnim na trawę przez cały rok potrzeba; kładęniżey ułożony obrachunek, podług którego, łatwo w proporcyi ilości bydła, liczbę wydostarczającą paszy i słańska wyrachować można. Rzecz ta naywiększey w gospodarstwie iest godna uwagi, bo zazwyczaj nasi gospodarze nie zważają na to, często na schyłku zimy w wielu mieyscach na paszy zbywa, z sąsiedzkich stron brakującą sprowadzają paszę, i biednie, gdzieby naylepięj paść bydło

potrzeba, dożywiaią, dopókał tylko na ieszcze biednieyszą nie mogą wypędzić trawę. — Lepiëy zawsze mniej chować bydła, a dobrą dać mu wygodę, nizeli liczbę wiëkszą, którey wyżywić nie można, a która potem się tylko staie początkiem i łupem pomoru. Kto podług przyłączoney Tabelli, obrachowawszy swój sprzęt żniwowy, pomiarkuie, iż mu trudno wyzimować bydło, i słomy oraz siana tyle nie dostaie, aby mógł przez ciąg całego lata w każdym poranku swoje bydło przed wypędzeniem suchą zasilić i zamocnić paszą, ten niech uprzeda zbyteczną liczbę onegoż, lub zakupieniem wczesnym słomy lub siana zaradza o tém, aby podług przepisu moiego, mógł swe hodować bydło; iest bowiem ieden z nayskuteczniejszych środków, oddalenia od nas pomoru, gdy bydło, ciągle osobliwie na wiosnę i iesiën na czczo nie wychodzi z obory, a iak nayłatwiëy każdy to uskuteczni, gdy po żniwach obrachowawszy podług téy Tabelli swój urodzay, utrzyma tyle bydła, ile mu wyżywić dozwoli sprzęt kazdo roczny.

TABELLA

wykazująca ilość paszy dostatecznéy

Gatunek Bydła	Ozimna Słoma.		Jara Słoma.		Siano. Wozyp. Kou.
	Kopy.	Snop.	Kopy.	Snop.	
Dla 1. wołu ro- hoczego.	3	—	4	—	1
Dla 1. krowy doynéy lub iałowéy.	3	—	3	—	1
Dla 1. sztuki rocznego lub dwóchletnie- go bydła.	2	—	1	30	$\frac{1}{2}$

Maiąc ten obrachunek, łatwo ka-
żdy nayskuteczniejszy i nappierwszy
sposób uchronienia się od zarazy
mieć może, niewyganiając nigdy by-
dła na czczo. Nie odstępném to ka-
żdego gospodarza byź powinno pra-
widłem, ile że urządziwszy tylko
przez ieden rok ten sposób paszenia,

i przyzwyczajwszy się do niego, łatwym każdemu i użytecznym niezmiernie się stanie.

§. 14.

Regularne poienie bydła, tak zimną iak w lecie, czystą studzienną, źródelną lub rzeczną wodą, iest także naydzielnieyszym środkiem oddalającym zarazę czyli pomor bydła. Osobliwie szkodzący iest niedostatek wody, lub stojąca woda w lecie po pastwiskach i po drogach,

Z tego to bowiem źródła niszczącej choroby osobliwie zapalenie mleczaj i płuc, zaraza pochodzi — Koniecznością przeto naypierwszą w hodowaniu bydła być powinno regularne poienie czystą wodą trzy razy w lecie, a dwa razy w zimie na dzień bydła. Nader wiele każdy gospodarz na tém traci który przez niedbalstwo nie stara się mieć studzien potrzebnych do poienia dostatecznego bydła, i dopokąd ten porządek w kraju naszym ustanowionym nie będzie, dopóty od nas zarazy nie odstąpią. Wszędzie przeto gdzie

w rzecznej wodzie lub przy ocembrowanych źródłach bydło poione bydź nie może, studnie wykopane, i w koryta tak wlecie iako i w zimie, woda nalana bydź powinna — w zimie ieszcze tego przestzegać potrzeba, aby dopiero natenczas w koryta z studni nalewać wodę, kiedy iuż bydło z obory wypuszczone zostanie, i nad korytami stoi, gdyż z studni czerpana woda iest ciepleysza, iak ta, która będąc nalana dawniey w koryta, mrozem przeięta zostanie. Mała ta praca sowicie przez utrzymanie bydła przy zdrowiu, wynagrodzoną zostanie, i samo doświadczenie dowodzi prawdziwość moiego twierdzenia. Rząd sam bacznosc swoią na to zwrócićby powinien, aby po wsiach tak w Dworach iako i u chłopów studnie brakujące założone zostały. — Gdyż dostateczna czysta woda zewszehmiar w każdej wsi naypierwszym bydź powinna obiektem — Słusznie przeto twierdżę, iż przy naylepszej chęci zaraza od nas oddaloną nie będzie, dopokąd w każdej wsi studnie dostateczne nie będą.

Gdy nadrzeczne łąki i nadrzeczne pastwiska w naszey oyczyźnie dosyć są obfite, przeto też rok rocznie prawie doświadczamy, iż najczęściej nadrzeczne wsie podlegają zarazie bydła. Rzecz iasna i przyczyny tego w Rozdziale I. §. 4. wyluszczyłem dokładnie, o to tu tylko idzie, iakim temu zapobiedz sposobem, aby ów na trawie osiadły muł tak szkodliwy bydłu, utracił swoją moc uszkadzającą. Po ustąpieniu przeto wód z pastwisk nie powinno bydło natychmiast na te łęgi bydź dla pożywności wyganiane, iako się u nas zazwyczaj dzieie, iż zaraz, gdy tylko cokolwiek woda opadnie, bydło tam pasą; owszem czekać koniecznie dopotąd trzeba, dopóki woda zupełnie nie opadnie i deszcz nie splucze te tak szkodliwe muły. Zarzuci mi kto; gdzież przez ten czas paść bydło? odpowiadam na to: iż lepiéy na ugorze lub w oborze ie trzymać, lub też na łęgach które oblewom nie podpadały posiec trawę i w stajniach bydłu przez ten czas rozdawać, a niżeli wystawić ie na niebezpieczeństwo oczywiste polykania iadu w siebie.

Dobry gospodarz siewie koniczynę, lub też zaraz i z zimy w ugorze wykę, aby zawsze miał zakład paszy zielonéj na nieprzewidziane wypadki, oprócz tego ma siano, ma słomę dostateczną na ranne danie przez całe lato, a tym sposobem w każdym razie zapobiedz umie wypadać mogącym oblewom pastwisk. Gospodarze nadrzeczni za nieodstępne to uważać powinni prawidło, aby wprzód muły od dęszczu opłukane zostały nim bydło tam zapędzone zostanie.

Te same szkodliwe skutki ma w sobie i siano z zamulonych łąk, jeżeli posieczone na pokosach leżące, gęstym i dobrym dęszczem spluczone nie zostanie. Ow bowiem mul ziemny zawiesza się na trawie, zostaje zsieczony z sianem sprzątniony i dostaje się bydłu. — Przy paszeniu, kurzy się i staje się niezdrowym, w razie tym innego sposobu nie masz, tylko siano to powinno być młócone iak zboże, przez co się ów peł wykurza i mniej szkodliwym się staje. Szrodki te koniecznie użyte być powinny, jeżeli szkodliwy pomor z naszéj oyczyzny ma być wykorzeniony, i

lubo z początku z trudnością przychodzi przyzwyczaić się do porządku w gospodarstwie, dalszy czas jednakowoż znaczne przynosząc pożytki, stokrotnie nadgradza zdawającą się przykrość.

§. 16

W rozdziale I. §. 5. opisałem iak często oddmiana pastwisk letnich także się staie podnieta do szkodliwych i zarażających chorob: przyznać to dzierżawcy ze mną muszą, iż przez takową odmianę często ponoszą szkody jeżeli nie zaradzą temu. Ja gdy na moim bydłe te oznaki spostrzegłem, natychmiast ie na suchéy paszy przytrzymałem w oborze i wcale na pastwisko nie wypuszczałem, przytym wodą osoloną pomieszana z otrębami żytnemi poić ie kazałem. W tydzień takowego hodowania, uzdrowilem moje bydło, a gdy po ym na czezo rano nie wychodziło na pastwisko, i na noc także suchéy paszy mu podano, miałem tę satysfakcyą za pracę, iż przepowiedziany od wieśniaków upadek nie ziścił się, i z zadziwieniem mojemu się przypatrywali bydłu,

które chodząc po pastwisku już nie laskowało, i pomalu do téy przyzwyczaiło się paszy; przydać tu iedynie to jeszcze muszę, iż téy uwagi na doświadczeniu kilkuletnim ugruntowanév, lekce wcale ważyć nie trzeba, niezapobieżenie bowiem wczesne temu, powiększa nagle chorobę, a choroba takowa przez smrodlliwość swoją rozszerza się prędko i drugiemu się udziela bydłu (h).

§. 17.

Namieniłem w rozdziale I, w §. 6. iż nadpsuta pasza, iest także przyczyną tak częstego pomoru na bydło u nas. Starać się przeto każdy gospodarz naysilniey oto powinien, żeby iak naysposobniey i naysuszéy sprzątnąć zbiór w czasie żniw, lecz gdy to niezawsze od chęci i od woli gospodarza, ale iedynie od influencyi powietrza, iakie w czasie żniw wypadają zależy, przeto iedynie na to swoją zwrócić powinien bacznąć, aby pasza nadgniła, nadpsuta, lub mokro sprzątniona, albo zatechła na osobném złożona była mieyscu, i ta zarówno iako zgoniny i plewy od niéy,

bydłu do pożywności nie była dawana. Takowa nadpsuta pasza iedynie do słańska służyć powinna. Żle przeto i ci gospodaruią, którzy zaraz zrana zrossą wiązać każą zboże, iako też i owi, którzy nie zważaiąc na trawę częstokroć w zbożu się znayduiącą, wiążą w snop, twierdząc, iż się wypali w sasięku; jest to poniekađ prawda, że ziarnu nie tak wielce szkodzi, lubo dobry gospodarz i tego się wystrzega, lecz słomie wielkiem się stae uszkodzeniem. Zdrowie bydła rogatego na tym bowiem zawisło, ieżeli pożywność ta, którą u nas prawie iedynie przez sześć miesięcy żywić się musi, jest w stanie dobrym, przeto i w tych miejscach bładzą, gdzie siano lub słomę do pożywności w oborze na dragach nad bydłem kładą; ewaporacye które z mierzwy bydłecy wychodzą, wznoszą się na powietrze, zawieszaią i zarażaią smrodem swoim paszę, która gdy przez długi przeciąg czasu, osobliwie siano, leży, nabiera w siebie iadowitości bardzo szkodzący bydłu. — I lubo takowe wyżey wzmiankowane uszkodzenia paszy, z czasem nie natychmiast nadwerezaią zdrowie bydła, staią się iednakowoż z lekka

działającą trucizną, którą za najmniejszą podniętą, iako pożar ukryty nagle wybucha, i tym okropnieysze za sobą prowadzi skutki, im dłużej w ciele bydłym ukryta była.

Słomą przeto iedynie zdrową, sianem nie zatechłym i nie nadpalonym koniecznie bydło nasze utrzymywać powinniśmy, a słoma nietylko ozima, lecz i iara tym pożywnieyszą się staie, gdy na drobną sieczkę porzniętą zostanie; do téy sieczki przymieszuią się plewy pszenne i owsiane, zgoniny z wszelkiego zboża, a gdzie iest podostatkiem siana, w ów czas i siano przyrzynać można. Sieczka takowa zmieszana dobrze, daleko zdrowszą i pożywnieyszą się staie, iak gdy w snopach targana słoma się zakłada.

§. 18.

Wspólne pastwiska graniczacych wsiów iak łatwo zarazę i pomor bydła rozmnażaią, okazałem wyżey w rozdziale 1. §. 7. Cóż ztąd za skutki wypadaią? oto, iż prawie nieustannie od wsi do wsi

zaraza przechodzi. — Prawda to jest; iż wieś granicząca z drugą, dowiedziawszy się o panującéj zarazie, strzeże się i unika wspólnego paszenia, lecz to jedynie z dworskim się dzieje bydłem, gdzie skotarz doyrzały człowiek słucha danego sobie rozkazu; z wiejskim bydłem przeciwnie się staie, bo tam z każdéj chałupy posyłają małe dzieci z kilku sztuk bydła, lubo się przestrzegają, aby unikać od schorzałego bydła, nie zważając na to, i mając zwyczaj zgromadzania się, tego jedynie szukają sposobu, ażeby się iak naysurowszy złączyć i bawić; iako dzieci, nie są baczniemi na to, iż wielką szkodę całéj gromadzie czynią.

W razie takowym, gdy wspólne pastwiska, zabytki zadawnionego zwyczaju, zniesione bydź ieszcze nie mogą, nic innego nie pozostaie, tylko dwa śródki, które przez rząd koniecznie do skutku przyprawdzone bydź powinny.

- 1.) Jak naysurowszy nakaz i onegoż skutecznienie, ażeby gromada po wszystkich ogólnie wsiach w ca-

łym obrębie kraiu naszego, miały swoich właściwych dojrzałych skotarzy, którzyby wieyskie bydło złączone razem pasali, i ażeby dzieci małe żadnym prawem do tego użyte nadal nie były.

- 2.) Jak naysurowszy rozkaz i uskutecznienie ściśle onegoż, ażeby w każdej wsi, gdy się zaraza lub choroba między bydłem pokaże, osobliwie w lecie na pastwisko wypędzone nie zostało, gdyż temi edynie sposobami rozszerzeniu dalszemu zapobiedz tylko można, które przez wspólne pastwiska się pomnaża.

Dwa te przedmioty na wielką zasługują uwagę, potrzebaby ie nie tylko w każdej wsi, lecz każdemu gospodarzowi wieyskiemu na umyśle złotemi wypisać literami. Przedmioty te dwa, ściśle dopełnione, wielkieby w naszym kraiu umnieyszły kłęski, iak równie przez niedopełnienie onych niezmiernie wynikają szkody. Bo gdy w naszym kraiu pastwiska wspólne dla różnych przyczyn zniesionemi ieszcze tak prędko

bydź nie mogą, gdy nasi gospodarze do hodowania bydła po stajniach nie za naszych wieków się przyłożą, przeto wszelkimi sposobami paszenie wspólne na pastwiskach iak najmniéy szkodliwym uczynić potrzeba, lecz to iedynie temi dwiema śródkami stać się może, które rząd do skutku przyprowadzić powinien.

Gdy o pastwiskach mówię, powiem też nieco o nich iakby urządzone bydź powinny, aby zyskownemi i pożywnemi dla bydła się stały. Kto ma wielkie pastwiska, dobrze uczyni, gdy je na kilka podzieli części, i co tydzień na iedną część paść każe, ma to bowiem bydło do siebie, iż nie długo na iednym bawi mieyscu, a przechodzeniem więcéy tretuje i psuie, iak pożywa, lecz gdy w obrębach wyznaczonych pasione zostanie, na drugich częściach podrasta trawa, któraby tylko ztretowana została; iezeli są pastwiska od wsi na pół mile odległe, w ow czas koniecznie tam studnie wykopane bydź muszą, aby bydło przed spędzeniem napoić można, bo idąc w czasach gorących do domu zagrzane, wszędzie
gdzie

gdzie kałuże napada pię, a iak cuchnące wody szkodliwe są, w Rozdziale I w §. 3. namieniłem.

Mokre i błotniste pastwiska, trzeba koniecznie rowami osuszać, a mały wydatek na rowy, wynadgrodzi się sownie przez utrzymanie przy zdrowiu bydła, bo bródenie w błotach i w wodach osobliwie w czasy słotne i zimne, wielce iest szkodliwém i niezdrawém dla bydła.

§. 19.

Obory nasze biedne, są także niemają przyczyną powstania i rozszerzenia się pomoru czyli zarazy, i dopókad one w lepszym nie będą stanie, dopótąd i to złe od nas nie odstąpi; każde stworzenie swoiéy przyzwoitéy potrzebuie wygody, i zdrowie bydła rogatego, nie od saméy paszy, lecz też od porządnych stajen i czystości zależy. Prózne są nasze uprzedzenia, iż dla rogatego bydła stajen ciepłych nie potrzeba, bo doświadczenie samo iest naylepszym przekona-

niem tęj prawdy. Nie wymagam ia po
 naszych gospodarzach i wieśniakach,
 owych ozdobnych stajen iakie się
 w Frankonii, Hollandyi i Niemczech,
 znaydują, lecz dla utrzymania przy
 zdrowiu bydła wymagam koniecznie
 stajen lub obór, któreby następujące
 miały własności.

Staynia czyli obora powinna bydź
 ile możność tego pozwala, na suchém
 i wzgorzystém postawiona mieyscu (*k*)
 w miarę liczby bydła ma bydź wielka,
 przestronna i wysoka, i mieć posowę nad
 bydlem gliną polepioną, co w lecie
 chłód a w czasie zimowym ciepłość
 utrzymuje. Okienka w niéy koniecznie
 znaydować się muszą dla przewietrze-
 nia obory tak w lecie iak w zimie, i lu-
 boby to chwalebna było rzeczą, ażeby
 i podłoga była w niéy, gdy jednakowoż
 nasi wieśniacy do tego ieszcze nie są
 przyzwyczajeni, tedy i bez tęg obeyść
 się może, byleby tylko regularnie co
 tydzień mierzwa z obory wyrzuconą zo-
 stała, i bydło codziennie suche miało
 posłanie.

Nieskończenie by to z pożytkiem dla bydła było, aby tak zgrzeblem iak konie chędożone zostało, lecz nasi wieśniacy i gospodarze po wsiach konie niechędożą zgrzeblem, cóż dopiero o bydło mówić? gdyby przynaymnię słomą codziennie chcieli ocierać bydło i nieiako chędożyć (do czego się naylepię powrosła od słomy targanę zdadzą) osobliwie w ów czas gdy nawiosnę i zimę sierć odmieniaią, wielką by przez to dla bydła uzyskali pomoc co do zdrowia, bo każdy to zua dobrze, iż bydłeta czystość lubią, i ozorami swoimi się liżą, (*) czynią to iedynie z potrzeby tey, iż tak mało się dba o nie, lecz lizaniem tém wielce sobie szkodzą, bo na ięzykach ich ostrych zostawiają włosy, które polykać muszą.

Gdyby przeto w lepszym iak teraz ochędoństwie trzymane były, unikaliby gospodarze tych klesk, które osobliwie w przeszłym i tym roku w tak

(*) *Doswiadczano że mleko a nawet i masło z czystego bydła utrzymywania daleko są smakowitsze, co dowodzi, iak wielki pożytek sptywa z czystego ich chowania.*

wielu wsiach okropne poczyniły skutki. Komiecznie potrzebna jest czystość, do utrzymania bydła przy zdrowiu, oraz aby suche zawsze tak w lecie iako i w zimie miało poślanie pod sobą bydło, z tęg to bowiem przyczyny, bardzo pożyteczną jest rzeczą, gdy w oborach bruk lub podłoga się znajduie, lecz ta spadzisto dana bydź powinna, aby mokrzy bydłocy miał ściek i spływ do rynny, przez co zawsze suchość pod bydlęmi się utrzymuie.

§. 20.

Sól także istotnie jest potrzebną bydłu dla utrzymywania jego przy czerstwym zawsze zdrowiu. Ja moim cielętom także dawać za napóy do dwudziestu niedziel osoloną wodę, innemu zaś bydłu bez różnicy co tydzień dwa razy sieczkę posypuią solą, lub soloną wodą polewaia, (***) a skutki tego naylepię przez to doznaie, iż moje bydło czerstwe, zdrowe, i piękny co rok mam od niego przychówek. Nietrzeba na to żałować ma-

(***) Zastąpić może sól dziś tak dla gospodarzy drogą i popiół, aby tylko był czysto przesiany

ty wydatek, który przez utrzymanie bydła przy zdrowiu sownie się nadgradza.

§. 21.

Prawdą to jest, iż od wykonania powyższych przepisów zdrowie bydła zależy, lecz nie potrafi także zawisło od regularnego paszenia. Kto bowiem raz nadto daie, a drugi raz znowu morzy bydło, ten rzadko kiedy ma zdrowe. Zawsze jednakową miarą, jednakowym trybem pożywność bydłu podana być powinna. Nie trzeba bowiem żałować bydłu paszy, lecz trzeba przez cały ciąg roku, zawsze mieć stosowną do każdój pory pożywność, są bowiem niektórzy gospodarze, którzy na początku zimy nie żałują bydłu, dają więcej jak potrzeba, i niszcza przez nieoszczędzanie paszą, której im potem na schyłku zimy brakuje. Regularność paszenia bydła iak największa, zachowana być powinna, i w mierze téj następujące zachować trzeba przepisy.

Ja w czasie zimy regularnie trzy razy na dzień bydłu staremu tak wolom

iako i krowóm sieczkę dawać każe to iest: rano, w południe i na noc, sieczkę tę w Rozdziale IV. §. 17. opisałem; po dziewiątęj godzinie z rana poią bydło, równie też i po trzecięj godzinie po południu, po každém pocieniu zakładaia mu albo cokolwiek siana lub też ięczniennęj albo owsianęj słomy, lecz zawsze potrosze a przy každém dawaniu żłoby lub koryta wyczyszczone i słomą wycierane bydź powinny. Młodsze dwóch letne i roczne cieleta tą samą paszą kontentować się muszą, z tą iedynie różnicą iż po wodzie zawsze siano dostają; sieczka drobno porznięta bydź powinna, tak iak dla koni, bo im drobniejsza tym lepięj bydłu smakuie i tym pożywniejszą się staie.

Oprócz tego, bardzo iest zdrowo dla bydła, gdy liście pozostałe kapuści i koniczyna zielona, razem usiekana i kiszona zostanie, iak kapusta. (***)
Každy wieśniak, każdy gospodarz, to

(***) *Jak każdego czasu kiszone żuły są zdrowe tak tym bardzięj dawane w czasach mglistych i wilgotnych gǳie służą i iako skuteczne lekarstwo przeciw zgnitym febrom żółciowym, wielko-żółci i zatkaniu kszążek.*

Łatwo uskutecznić może, gdy w którędy kolwiek komorze, zrobi doł w ziemi, ten dylami wycembruie, i w nim koniczynę zieloną w ładzie porzniętą liście kapuściane posiekane zakisi, i kwaśną tę kapustę z koniczyną w czasie zimy surową lub gotowaną przymiesza do sieczki; bydło się bardzo prędko do téy przyzwyczai pożywności, krowy nawet lepiej doją, i przy zdrowiu dobrém bydło się utrzymuie. Piszę to bowiem z doświadczenia, i sam co rok tym sposobem moje hoduję bydło.

Co do letniéy paszy, gdybym to mógł w moiéy Oyczyźnie dokazać, aby także w ciągu lata bydło na oberach hodowane było, za najszcześliwszego bym się poczytał, lecz rzecz tę potomności naszéy zostawić musimy; w szkołach parafialnych, które zakłada Rząd, młodzież wieyska w tym tak ważnym przedmiocie oświeconą bydź by mogła, i chętniebym małe dziełko dla szkół parafialnych w téy materyi napisał.

W lecie gdy iuż na pastwiskach bydło znayduie pożywność, nigdy iakem

iuż w Rozdziale I. i IV. w §. 2. i 13. nadmienil, na czczo wypędzane bydź nie powinno, a wypędzając w pole, u koryt napoić potrzeba. Gdy zażwyczaj nasze pastwiska wcale nie są godne tego imienia, przeto też i bydło mało na onychże znayduie zasilenia, ile że w gorących dniach długo nawet trzymane tam bydź nie może, gdy przeto około dziesiątęy godziny z pastwiska powraca, znowu u korytnapoiłone bydź powinno, dobrą to jest bardzo rzeczą, gdy kto ma koniczynę lub wykę zieloną, i powracające bydło na owczas zasili, które przed upałem schronienia szuka i potrzebuie,

Po trzecięy godzinie dopiero bydło niech na pastwisko wychodzi, i w ten czas trzeci raz poiłone bydź może, na noc niech znowu koniczynę, wikę lub suchą paszę dostanie, a tym hodowane sposobem, nietylko że przy zdrowiu utrzymane zostanie, lecz też większy pożytek przez udział mleka powiększony, wyda z siebie i uniknie chorób, które przez rozmnożenie zarazy, dla całych okolic stają się okropnemi.

Sposoby odemnie podane w hodowaniu bydła nie są wykwiłtne, są stosowne do naszego kraju, i od każdego i najmniejszego gospodarza łatwo uskutecznione być mogą. Lecz szczerze każdy te przepisy wykonywać powinien, ponieważż ieden niedbały gospodarz całe okolice zarazić może.

N O T Y

(*) *W jesieni, wschodnie wiatry i sloty, mgły, rosy, i przymrozki, tako też i w początkach wiosny, drażnią mocno skórę bydła; używając do tego po ugorach i pastewnikach roślin zwiędłych, których soki są już przeistoczone, przez zasze jakoby kiszzenie, to wszystko uważać należy za przyczyny do tak częstych chorób które bydło nasze napastują i bez wiedzy zkad się, wszczęły, nie kupiwszy żadnego bydłecia obcego. Dla uniknienia więc i z tych przyczyn chorób pochodzących zaięcza się tu Tabella czasu w którym mają być na paszę wypędzane i przypędzane —*

T A B E L L A

w Marcu i Kwietniu jeżeli pora posłuży

Wyganiać — — — Przygniać.

Z rana — — — o 7. — — — — o 6.

w Maiu — o. 6. — — — — o 6.

w Czerweu i Lipcu nie pędzey

— o 5. — — — przed 7.

w Sierpniu — o. 5. $\frac{1}{2}$ — — — — o 6.

w Wrześniu — o 7. — — — — o 5.

w Paździer. — o 8. — — — — o 4.

w Listopad. — o 9. — — — — o 3.

*W porach powyższych roku, kiedy zwłaszcza napadają śloty, mgły, rosy, wiatry, i przy-
mrozki, lepiej się uczyni wcale nie wyga-
niać bydło lecz w oborach paść.*

- (a) *Troskliwością Rządu być powinno nakazać studnie kopać, któreby i czystą wodę i obfi-
tą mieć mogły; wszczęta bowiem choroba z tęg przyczyny może być sąwiadom bardzo
szkodliwa, od której bronid Obywateli i mię-
szkań ów kraiu, iest Rządu obowiązkiem. —*
- (b) *Z wielkim użytkiem byłoby, dodawać do wo-
dy czystej choć parę razy w tydzień czwar-
tą część barszczu czynionego z otrąb lub
z mąki robionego, aby tylko tenże był do-
brze ukwaszonym; przez liczne doświadczenia,
gdzie tego sposobu w picciu używano niedo-
znano nigdy kłeski upadu. —*
- (c) *Osobliwie zgnitęj febry, zapalenia, a na-
wet, i gangreny żelądka, wątroby, śledzi-
ny, kiszek, i samych nawet płuc. —*

tom, w wszelki sposób traw świeżych wzbraniać należy iakoż ledwie nie powszechną świeżych traw własność jest, zrzędzać laxowanie którą nie może iak pierwiastkowe sily do rozrastania się potrzebne usłabiać, przez co albo długo zostają nędznemi, zanim do sił potrzebnych powracają a przeto stają się przysposobionemi do różnych chorób nawet i przyzięcia nader łatwego zarazy. Trzeba zatem do chowania cielętom, podostatkiem dawać paszy, w miernym trzymować ciepło aby przez te sposoby, wzrosli i sily nabraly. Tak chowane z młodu cielęta, wcale inną rasę bydlęta przysposobią, wartą jest zatem rzeczą sposób ten zaprowadzić. —

(g) Zamnożenie w sily przyzwoite przez te środki, czyni chowane bydlę z młodu dal ko mpcnieyszym i trwalszym, zatem i mniej sposobnym do chorób, iako i do przyzwyciężenia ich, przez zgromadzone pierwiastkowych sił zapłodzenie. —

(h) Nie zawsze iednak sposób ten leczenia bydlę może dostatecznym do ich utrzymania, zwła-

szcza tak prędkiego; tu się więc zachodniejszy w prawdzie, atoli do opisanego tu sposobu daleko pewniey służący umieszcza. Kiedy się weźmie korzeń kurzego ziela (tormentilla) albo kóry wierzbowy lub z dębiny garscć dwie, i wygotuje się w garscach z wody, do zostania się dwóch garcy, precedziwszy ostudzić i dodać kwartę okowitki zmieszac i wlać choć po raz na dzień po kwaterce choremu bydłciu. —

- (i) Tych objaśnienia następującemi znakami: czyli każda sztuka jest na spojrzanie wesola, czyli i, przeżuwa, czyli nie unosi często krzyża, czyli sierć nie jest naieżoną, czyli materyja z oczu i nosa nie płynie, czyli się często nie pokłada, nie drży, bokami nie robi, czyli rogi i uszy nie są na przemian raz zimne drugi raz gorące, osobliwie czyli często na samych brzegach tylnych kopyt nie stawa. To postrzegłszy powinien pastuch o takowym chorym bydłciu niezwłocznie Dwór uwiadomić, końcem odłączenia tegoż od gromady; równie przyczynia się do chorób osobliwie zapalających płuca, śledzionę, wątrobę, pracą około roli, i paszenie w cza-

sach upołu, dla uniknienia upadu z t'y przy-
 czyny pochodzącego, byłoby rzeczą aicy uży-
 teczną raniéy bydło do pracy używać, aby
 przed upałami, milego i zdaw go dla nich
 w cieniu używać mogły chłodu. Do czego użyte-
 czne byłoby wprowadzenie po post w ikach szop
 z chruštu robionych i nim pokrytych, które na-
 wet i po ugorach służyćby mogły dla uprawy
 miejscowey, ile że mogą być łatwo prze-
 niesionemi. —

- (k) Nadewszystko jest nayzdrowsze ich położenie
 pomiędzy wschodem i południem stawiana.

